PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XI. Kraków, dnia 11 maja 1928 Nr. 19

TREŚĆ NUMERU:

Członków Krak. Stow. Kupców, szczególnie poszkodowanych ostatniemi wymiarami podatku obrotowego, wzywamy do **zajerestrowania się** w sekretarjacie Krak. Stow. Kupców w godzinach przedpołudniowych, do 15 b. m.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Częściowe uwzględnienie postulatów kupiectwa w sprawie ostatnich wymiarów podatku obrotowego.

W Nrze 13/14 „Przeglądu Kupieckiego" ogłosiliśmy okólnik Ministerstwa Skarbu L. 2409, udzielający drogą łaski ulgi **1%** stawki podatkowej przedsiębiorstwom hurtowym, **nie prowadzącym prawidłowych ksiąg** handlowych. — Ponieważ powstały wątpliwości, do której kategorji kupców dobrodziejstwo to się odnosi, przeto Ministerstwo wydało dodatkowe wyjaśnienie okólnikiem L. 6294/I./28, tłumacząc, iż ulga ta odnosi się zarówno do kupców, którzy na rok 1927 wykupili patent I. kat., jakoteż **II. kategorji,** o ile rzeczywiście części swych transakcyj dokonali z dalszymi odsprzedawcami.

Prócz powyższego zawiera cytowany okólnik następujące pouczenia:

1) W razie ujawnienia jakichkolwiekbądź **błędów** przy wykorzystywaniu **informacyj,** winni naczelnicy Urzędów skarbowych wystąpić z odpowiednim wnioskiem do Izb skarbowych, które jednocześnie upoważnia się do **sprostowania** w drodze nadzoru.

2) Poleca się naczelnikom Urzędów skarbowych przeprowadzenie **przedwstępnych badań** odwołań od ostatnich wymiarów przy współudziale członków Komisyj Szacunkowych, względnie rzeczoznawców, wskazanych przez Stow. kupieckie i w zależności od otrzymanych wyników **ograniczyć tymczasowo egzekucję** do sumy obrotu prowizorycznie ustalonego (vide rezolucja Zgromadzenia w Krak. Stow. Kupców, — przyp. Red.). W wypadkach takich należy też odpowiednio **ograniczyć zalczki** kwartalne na r. 1928. Okólnik przypomina Naczelnikom Urzędów skarbowych uprawnienie Komisyj Szacunkowych w zakresie **zupełnego zwolnienia od podatków ubogich płatników** w myśl ust. ostatniego art. 3 ustawy.

3) **Terminy płatności:** Różnicę między zaliczkami (które na podstawie wymiaru za rok 1926 były płatne w 4-ech ratach kwartalnych w roku 1927), a kwotą obecnie wymierzonego podatku (względnie sumą tymczasowo ograniczoną) zezwala się uiścić bez kar za zwłokę w 2-ch ratach, t. j. **25 maja** i **15 czerwca.** — 14-dniowy termin ulgowy przy ratach tych nie obowiązuje.

W tych wypadkach, gdy niektóre odwołania nie zostaną prowizorycznie zbadane do 20 maja, należy ratę na poczet podatku za rok 1927 ograniczyć do wysokości połowy prawomocnie wymierzonego podatku za rok 1926, podwyższonego o 30 procent nieuiszczonych w całości lub częściowo. Zaliczki, przypisane na rok 1927, podlegają natychmiastowemu prymusowemu ściągnięciu wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności, oraz z ewentualnymi kosztami egzekucyjnymi, z wyjątkiem oczywiście kwot zaliczek, co do których już poprzednio zostały przyznane ulgi w postaci rozłożenia na raty, względnie odroczenia terminów płatności.

Odracza się również terminy płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za pierwszy i drugi kwartał 1928 r., a mianowicie zaliczka za pierwszy kwartał winna być zapłacona do 15 sierpnia włącznie.

Do terminów tych również nie ma zastosowania 14-dniowy ulgowy termin, o którym była wyżej mowa, Niedotrzymanie któregokolwiek z terminów pociąga za sobą pozbawienie ulg i natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności, oraz ewentualnymi kosztami egzekucyjnymi.

Zgromadzenie protestujące kupiectwa krakowskiego
w sprawie podatku obrotowego.

W niedzielę dnia 6 b. m. odbyło się w Salach Krak. Stowarzyszenia Kupców **Zgromadzenie protestujące** kupiectwa krakowskiego przeciw ostatnim wymiarom **podatku obrotowego.**

Tłumny udział płatników podatkowych świadczył najwymowniej o silnem zainteresowaniu tą sprawą i rozgoryczeniu kupiectwa.

Zgromadzenie zagaił Prezes Stowarzyszenia p. r. **Schechter**, który stwierdza, iż sprawy podatkowe stanowią obecnie jedną z **największych bolączek** kupiectwa, najbardziej absorbują umysł i czas kupca. — Dawniej sprawy podatkowe były unormowane, nie było tak wielkich i dotkliwych niespodzianek, jak obecnie i podatki nie stanowiły szczególnego ciężaru; obecnie jest ta sprawa tak **żywotną**, tak ustawicznie aktualną, iż **cała prasa** zmuszoną jest kwestją tą codziennie się zajmować, a nawet regionalne **organizacje poselskie** ze stronnictwa **rządowego** uważały wreszcie za konieczne kwestję przytępienia ostrza ostatnich wymiarów, oraz zasadniczej reformy podatków wziąć na porządek swych obrad i przyrzekły gorliwie postulaty kupiectwa popierać.

W związku z przelaniem **agend egzekucyjnych** na właściwe Urzędy Skarbowe (w miejsce Magistratu) objawiła się w ostatnich czasach ze strony niższych organów egzekucyjnych II. Urzędu Skarbowego niewłaściwa **surowość** wobec podatników; sposób egzekwowania zaległości powodował ogólne **rozgoryczenie** i utyskiwania. — Czyniąc zadość życzeniu kupiectwa, interwenjował mowca u p. Naczelnika, który okazał pełne zrozumienie dla słuszności żażalenia i z całą lojalnością z miejsca wydał odnośne zarządzenia, zmierzające do położenia kresu nietaktownemu postępowaniu oficjałów egzekucyjnych.

sekr. **Himmelblau** wykazuje datami statystycznemi **stały wzrost wpływów** z tytułu podatku przemysłowego. — Podczas gdy wpływy ze wszystkich innych źródeł podatkowych, w których udział kupiectwa jest stosunkowo niewielki, nie osiągają spodziewanych sum, to stan wpływów z podatku obrotowego wykazuje rokrocznie **przekroczenie preliminarza budżetowego.** — Zamiast jednak wysnucia jedynie racjonalnej konsekwencji, t. j. **osłabienia** nacisku wymiarowego wobec znacznego plusu **ponad spodziewane wpływy**, władze skarbowe prześcigają się wzajemnie w rekordowych wymiarach. — W Stanach Zjednoczonych, w Niemczech i w innych krajach Zachodu, rządy dają w takich wypadkach „premję" gorliwym podatnikom, **odciążając** ich od części bieżących ciężarów podatkowych, u nas zachęca to do **tem silniejszego** nacisku śruby podatkowej, gdyż miarodajne czynniki mają na oczach dorywcze korzyści, niepomne, iż takie sztuczne i gwałtowne wyczerpywanie majątku sfer gospodarczych musi wreszcie doprowadzić do następstw, zgubnych dla **całego** społeczeństwa.

Przyczyna rażącej wysokości wymiarów podatk. nie tyle może leży w winie władz wymiarowych, ile w **samym systemie** wymiaru i poboru tego najbardziej niesprawiedliwego i niszczącego podatku.— Podatek bowiem tylko wtenczas jest zrozumiałym z punktu potrzeb gospodarczych i usprawiedliwionym z punktu konieczności państwowych, jeżeli jest pobieranym jako część rzeczywistego dochodu podatnika, jako ochotne czy przymusowe zrzeczenie się przez obywatela części przyrostu majątkowego lub rocznych dochodów na rzecz i dobro całego społeczeństwa. — Tylko w ten sposób pojęty i ujęty oraz sprawiedliwie rozłożony podatek odpowiada swemu celowi, nie niszczy poszczególnych warstw ludności i spełnia swe **właściwe** zadanie.

Na tej jednak zasadzie **nie** jest ufundowanym **podatek przemysłowy od obrotu.** — Nie pobierany od **rzeczywistych** dochodów, (ba, nawet dotkliwe, dowodnie wykazane straty nie wpływają na zniżenie wymiaru), stanowi on daninę fiskalną **za samą pracę**, za samo dokonywanie **obrotów** handlowych. Wobec notorycznego spadku dochodowości, ograniczenia zysków do minimalnych procentów, zmuszony jest kupiec wysilać się na **wzmożenie** obrotów, pragnąc w ten sposób pokryć przynajmniej koszta utrzymania i wydatków administracyjnych, bo dziś mowy być nie może o oszczędzeniu lub gromadzeniu bogactw. — Nie liczył się kupiec jednak z 2 i pół procentowym podatkiem obrotowym, który w całości pochłania w końcu jego dochody, o ile, w razie niesprawiedliwości wymiaru, nie nadwyręża jego substancji majątkowej, to znaczy nie pozbawia go części zaoszczędzonego z lat minionych kapitału, względnie dóbr, stanowiących częstokroć własność osób trzecich.

Dlatego też kupiectwo musi się domagać i domaga się też w całym kraju **zniesienia obecnej formy wymiaru** podatku obrotowego. Jest to akt **samoobrony przed zagładą**, zacięta, choć chwilowo cicha **walka o skromny byt**, uporczywe zmaganie się z biurokratyczną tezą, rozumowe argumentowanie, wykazywanie szkód, połączonych z obecnym systemem podatkowym i konkretne udowadnianie ogólno-społecznych korzyści, połączonych z zasadniczą zmianą tego systemu.

Kupiectwo całej Polski domaga się zarówno w swym własnym interesie, w interesie utrzymania swej egzystencji, jak niemniej w interesie dobra Skarbu Państwa: **zamiany obecnego podatku obrotowego, jako bezpośredniego, na pośredni, konsumcyjny;** domaga się sprawiedliwego rozdzielenia go między **ogół konsumentów**, aby skoncentrowany na jednej warstwie społeczeństwa, kupiectwie, nie niszczył go doszczętnie, nie uniemożliwiał mu produktywnego bytowania. — Upadek zaś stanu kupieckiego, miarowe wyczerpywanie jego kapitału obrotowego, **musi** spowodować po krótkim czasie **zmniejszenie wpływów skarbowych, ubytek** stałych i tak znacznych dochodów fiskalnych. — Należy więc bezzwłocznie przystąpić do rozumnej i stosunkom odpowiadającej rozbudowy **całego systemu** podatkowego, gruntownej rewizji naszej **polityki** skarbowej, celem sprawiedliwego rozłożenia ogółu podatków na ogół społeczeństwa; **w pierwszym jednak rzędzie musi być usuniętym obecny podatek obrotowy.**

Przechodząc do ostatnich wymiarów podatku obrotowego w Krakowie, wskazuje referent na szereg **drastycznych** przykładów **niesprawiedliwości wymiarowej.** — Jeśli, na szczęście, w Krakowie nie mamy powodu do zarzucania władzy wymiarowej złej woli, rozmyślnego krzywdzenia, to niemniej domagać się musimy **bezzwłocznego** uchylenia krzywd, jakie wyrządzone zostały mimowoli, na podstawie **błędnych informacyj**, zawiści konkurencyjnej informatorów lub niefachowości lustratorów urzędowych. — Podatnicy krakowscy mają nadzieję, że Komisje Szacunkowe po dokładnem i sumiennem zbadaniu wniesionych odwołań, uchylą znaczną część nadmiernych wymiarów, względnie ograniczą tymczasowo egzekucję do wysokości kwot, **z całą pewnością** Skarbowi należnych. — W szczególności należy pilnie baczyć, aby nie pokrzywdzić naszego **drobnego kupiectwa**, które żyje w tak

ciężkich warunkach, dla którego niesprawiedliwy wymiar może, a w niejednym wypadku **z całą pewnością** spowoduje **ruinę** egzystencji; przy obecnem zaś **szybkiem** tempie wymiarowem nader **liczne** zdarzyły się wypadki **podwojenia** lub nawet **wyższego** podniesienia wymiarów w stosunku do lat minionych, mimo, że żadnego do tej podwyżki powodu nie było, brak był jakichkolwiek **konkretnych** podstaw.

Na bezsprzeczną już ruinę narażeni byliby nasi tak zwani **kupcy hurtowi** kat. II. w razie utrzymania się ostatnich wymiarów. Konieczność płacenia 2 i pół proc. stawki podatkowej pozbawiłaby ich bowiem nietylko całego dochodu, o ile o takim mowa być może, lecz z całą pewnością spowodowałaby liczne **bankructwa**. — Już dzisiaj obiegają wieści o grożących bankructwach, skutkiem ostatnich wymiarów i tu już konieczną jest **natychmiastowa** pomoc. — Należy bezwzględnie jeszcze raz dokładnie **zbadać źródła urzędowe**, gdyż znanemi nam są konkretne fakta, że władze wymiarowe rozporządzają reponendami, odnoszącemi się do **całkiem innych** osób, aniżeli opodatkowane. — Skutkiem większej liczby osób o **tych samych nazwiskach** zachodzi wiele wypadków wpisania przez Władze skarbowe szeregu transakcyj na konto podatnika, który z niemi nigdy nic wspólnego nie miał. Komisja Szacunkowa żadną miarą i nawet przy najlepszych chęciach **nie jest w stanie** dokładnego zbadania takich naprzykład, jak naprowadzone wypadków. Aby odwołanie mogło być celowem, aby umożliwić obronę przed niesprawiedliwym wymiarem, jest koniecznem, aby Władze wymiarowe udzielały płatnikom — choćby ustnych, ale **wyczerpujących wyjaśnień**. — Urzędnik musi być należycie pouczonym przez swego przełożonego, że obok jego obowiązku czuwania nad wymiarem i jego ściągnięciem, ma on również szczytny obowiązek czuwania nad **sprawiedliwością wymiarową** i dawania możności uchylenia ewentualnej krzywdy, mogącej w konsekwencji zniszczyć podatnika. — Toteż kupiectwo domaga się pełnego wprowadzenia w czyn nakazu okólnika Ministerstwa Skarbu z roku 1926 w sprawie udzielania podstaw wymiaru, o który kupiectwo tak długo walczyło i którego lojalne wykonanie przyczyni się do jawności wymiarowej i umożliwienia obrony.

Omawiając sprawę osławionych **„patentów"**, wykazuje referent **brak** ich **uzasadnienia** w dobie zupełnej stabilizacji waluty; świadectwo handlowe jest dzisiaj anachronizmem, powstałym w epoce inflacyjnej, usprawiedliwiającej konieczność jego wprowadzenia dla uchwycenia z początkiem roku określonej kwoty. — Dziś skrupuły te, a więc i cel patentu całkowicie **odpadają**, a patent stanowi nieznośny i dotkliwy ciężar, nie dający żadnych uprawnień. Również i w tym kierunku wypowiada się zgodnie całe kupiectwo, domagając się zupełnego usunięcia tego przeżytku.

Minister Skarbu, uznając konieczność wprowadzenia ulg przy podatku przemysłowym, wydał okólnik, w którym zaleca Władzom skarbowym **zniżanie normalnej stawki** podatkowej **do 1%** na skutek indywidualnych próśb i po okazaniu przez podatnika chęci udowodnienia częściowo hurtowego charakteru danego przedsiębiorstwa. — **Byłoby to** dla wielu kupców, trudniących się t. zw. hurtowym handlem, **wielką ulgą**. — Domagać się więc musimy, aby naczelnicy Urzędów Skarbowych, od których uznania w pierwszym rzędzie zależy pomyślne załatwienie odnośnych podań, **wydajnie korzystali** ze swego uprawnienia i nie czynili zbędnych trudności tam, gdzie hurtowy charakter przedsiębiorstwa nie ulega wątpliwości. — Minister, wydając dobrodziejstwo ulgi, pragnął bowiem, aby kupcy, odpowiadający określonym warunkom, z ulgi tej rzeczywiście korzystać mogli.

Kończąc swe wywody, referent przedkłada rezolucję, którą zgromadzeni po uzupełnieniu uwagami p. r. Neumanna, jednogłośnie przyjęli.

W dyskusji zabierali głos pp.: **Bohrer**, domagając się energicznej interwencji ze strony Prezydjum Stowarzyszenia u właściwych władz na wypadek dalszego powtarzania się niesłychanych sposobów przeprowadzania egzekucji, jakie ostatnio miały w Krakowie miejsce; — **Kornblum**, powołując się na wyraźne brzmienie ustawy, domaga się interwencji, aby przed dokonaniem egzekucji upominano indywidualnie zaległych podatników; — **r. Spira**: w związku z opracowywanym przez Ministerstwo Skarbu projektem reformy podatku przemysłowego zamierzonem jest zniesienie Komisyj Szacunkowych. Kupiectwo uważa usunięcie czynnika obywatelskiego od techniki wymiarowej za szkodliwe, nie spodziewając się poprawy stosunków w razie ustalania wymiarów przez Władze skarbowe. Powołując się na przykłady z zagranicy pomyślnej działalności zawodowych organizacyj gospodarczych w kierunku **podniesienia dochodowości** swych członków, wzywa zgromadzonych, aby więcej czasu i pracy organizacyjnej poświęcali tej kwestji. — Jak bowiem z jednej strony niszczą kupiectwo horendalne wymiary podatkowe, tak znów z drugiej nie mniejsze szkody wyrządza mu **nielojalna konkurencja i fałszywa kalkulacja**, polegająca na dążeniu do jak największych obrotów z minimalnym a często **nawet bez żadnego zysku**. — Poszczególne branże winny się więc zespolić dla zorganizowania akcji, mającej na celu ustalenie minimalnych zysków i wprost **zmuszenie** członków do wkalkulowywania podatków, nakładu pracy, kosztów administracyjnych, obywatelskiego zysku w cenę sprzedażną towaru; — p. **Ferd. Schenker** wskazuje na miarowe niszczenie kupiectwa przez podatek obrotowy, który wprowadzonym został u nas przez elementy, **wrogo** wobec kupiectwa usposobione. Rzuca myśl urządzenia **strajku demonstracyjnego** dla naocznego okazania miarodajnym czynnikom zdecydowanej woli całego kupiectwa; — p. **Honigwachs** na drastycznych przykładach wykazuje szkodliwe i fatalne skutki podatku obrotowego, akcentując szczególnie dotkliwe szkody, jakie z powodu ostatnich wymiarów poniósł drobny handel. — p. **Pitzele:** Kupcy są **najlojalniejszymi obywatelami** Państwa, znoszą wszelkie na nich nakładane ciężary, spełniają wobec Państwa wszelkie obowiązki, lecz w żadnym kierunku nie cieszą się **uznaniem** i poparciem ze strony Rządu. — Spodziewaliśmy się poprawy również i naszego położenia po wyniku wyborów do Sejmu, dotychczas jednak mimo pełnego zrozumienia dla naszych postulatów, nie widzimy żadnych realnych czynów. — Kupiectwo spodziewa się, że posłowie partyj rządowych dotrzymają obietnic, danych swym wyborcom i wkrótce w czyn wprowadzą podjęte na zjazdach regionalnych uchwały. — **r. Neumann** wskazuje na fakt, iż podatek obrotowy często pobieranym bywa od **oczywistych strat**, gdyż przy wymiarze uwzględnia się — w myśl ustawy — sam fakt sprzedaży, nie biorąc pod uwagę kwestji **zapłaty**, która w wielu wypadkach **nie** następuje, względnie w znacznie niższym stopniu; motywuje konieczność **zniżenia stawek** od wszystkich artykułów do 1% i **zwolnienia** od początku przemysłowego **artykułów spożywczych**; dalej wykazuje konieczność **tymczasowego ograniczenia egzekucji** odnośnie do wymiarów, przy których zaszło oczywiste pokrzywdzenie, wykazane w umotywowanem odwołaniu; niesłusznem jest pobieranie **procentów karnych**, na wypadek nieuwzględnienia rekursów przez Komisję Odwoławczą, gdyż rekurent nie zawinił, jeśli Komisja Szacunkowa jako opiniująca odwołanie, uznała za właściwe tymczasowo ograniczyć egzekucję; podzielając zapatrywanie r. Spiry o konieczności **współpracy czynnika obywatelskiego** przy ustalaniu wymiarów, szkicuje wytężającą pracę Komisyj Szacunkowych, które spotykały się bardzo często z obywatelskiem zrozumieniem i dobrą wolą Przewodniczącego Komisji; wzywa podatników, aby we własnym interesie przedkładali Członkom Komisji Szacunkowej, jako opiniodawczej, odpisy odwołań, uzasadnionych konkretnymi argumentami, spodziewając się, iż należyte poinformowanie Członków niezawodnie **wpłynie** na ograniczenie egzekucyj. Reasumując swoje wywody, proponuje mówca kilka uzupełnień rezolucji, które zostały uchwalone. — p. **Kurzweil** opisuje tragedję **drobnych** kupców **branży spożywczej**, którzy, nie będąc w stanie wykazania prawidłową księgowością rzeczywistej wysokości swych o-

brotów handlowych, obaczani bywają z roku na rok **wyższymi** podatkami, mimo, iż notoryczną jest nędza, panująca w tej gałęzi handlu. — p. **Goldberg** przedstawia w gorących słowach smutny obraz **drobnego kupiectwa**, które nie ma sposobu obrony przed **dowolnymi i niesłychanie wygórowanymi** wymiarami podatkowymi; jeżeli więksi kupcy mogą się obronić wyciągami z ksiąg handlowych swych dostawców, frachtami kolejowymi i t. p. dokumentami, to **nader trudno** to przychodzi drobnym kupcom, którzy takich dowodów przedłożyć **nie są w stanie**. — Ustawa zaś wymaga **konkretnych** dowodów, mimo, iż wymiary nastąpiły bez takowych, lecz opierały się na „zapatrywaniu" i pobieżnem oszacowaniu ludzi, częstokroć zupełnie nie znających stosunków danego podatnika. — Wzywa więc Członków, zasiadających w Komisji Odwoławczej z ramienia Stowarzyszenia, aby szczególną uwagę poświęcali rekursom tych najbiedniejszych kupców. — p. **Horowitz** piętnuje ostrymi słowy praktyki niektórych organów egzekucyjnych, które z pogwałceniem ustawy dokonują **egzekucyj osobistych**, mimo, iż znajdują **pełne pokrycie** przez zajęcie towarów. — Wyraża nadzieję, że zgodne postulaty kupiectwa, od tylu lat podnoszone, wreszcie znajdą właściwy posłuch u sfer rządzących, które dały tyle dowodów zrozumienia dla potrzeb innych sfer społeczeństwa; kupiectwo wierzy, iż nadszedł okres, w którym Rząd zaopiekuje się wreszcie **i tym stanem**, aby inne odłamy społeczeństwa nie odczuły boleśnie skutków pokrzywdzenia grupy, stanowiącej tak ważny czynnik w zdrowym organiźmie społecznym.

REZOLUCJA:

Kupcy, zgromadzeni dnia 6 maja 1928 r. w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców, zważywszy obecne ciężkie położenie w handlu, spadek dochodowości przy równoczesnym, niszczącym wzroście ciężarów podatkowych, zwłaszcza zaś podatku przemysłowego od obrotu, uchwalili następującą rezolucję:

I. Ostatnie, oczywiście nadmierne wymiary podatku obrotowego zdolne są poderwać egzystencję szeregu płatników podatkowych. — Celem uchronienia pokrzywdzonych przed niszczącymi skutkami tych wymiarów, koniecznem jest **wstrzymanie egzekucyj**, oraz umożliwienie podatnikom **należytej obrony**. — W tym celu domagają się zgormadzeni:

1) Tymczasowego wstrzymania egzekucyj ostatnich wymiarów podatku obrotowego do wysokości kwot, wymierzonych, względnie prawomocnie ustalonych za rok ubiegły aż do czasu załatwienia odwołań przez Komisję Odwoławczą, zwłaszcza odnośnie do wypadków, gdy brak jest konkretnych podstaw wymiaru, względnie ich prawdziwość zaczepiona.

2) Udzielania przez Władze skarbowe wyczerpujących wyjaśnień, tyczących się **podstaw wymiaru** w myśl okólnika Min. Skarbu z 27 września 1926, Nr. 175, L. DPO. 12287.

3) Wezwania na posiedzenia Komisyj Szacunkowych jako opinjodawczych, zawnioskowanych w rekursach rzeczoznawców, oraz przesłuchanie stron.

II. Kupcy-hurtownicy I. i II. kategorji świadectw przemysłowych, nie prowadzący prawidłowych ksiąg handlowych, domagają się właściwego interpretowania przez miarodajne władze skarbowe okólnika Ministerstwa Skarbu z 14 marca b. r., L. DPO. 2469/IV. t. z. ograniczenia się do żądania „wskazania większych odbiorców" w razie niemożności przedłożenia innych dowodów. Hurtowy bowiem charakter przedsiębiorstwa może być wykazany różnymi środkami względnie zaświadczony przez Stowarzyszenie Kupieckie. — Uzależnienie zaś udzielenia ulgi od przedstawienia alegatów, nie posiadanych przez kupców, nie prowadzących księgowości, czyniłoby iluzorycznym i bezcelowym powołany okólnik.

III. Ogólnie stwierdzonym został fakt, iż wymiar i pobór podatku obrotowego w dotychczasowej formie niszczy kupiectwo, wpływa na spadek konsumcji i podrożenie cen wszystkich towarów. — Mimo to władze wymiarowe siłą się, aby rokrocznie z handlu coraz znaczniejsze kwoty wyciskać z tytułu tego podatku, jakkolwiek roczne wpływy znacznie **przewyższają** wygórowane **preliminarze budżetowe**. — Z uwagi więc na niechybnie grożącą kupiectwu ruinę materjalną oraz w trosce o utrzymanie na przyszłość zdrowego finansowo stanu kupieckiego, stanowiącego główne źródło podatkowe, zgromadzeni domagają się kategorycznie gruntownej zmiany systemu poboru podatku przemysłowego przez ujęcie go u źródła, a więc u importera, względnie krajowego wytwórcy lub przetwórcy, tak, aby podatek ten równomiernie rozłożonym był na ogół konsumentów, a nie obarczał jedynie kupiectwa, które żadną miarą nie jest w stanie wkalkulowania go w cenę sprzedażną; kalkulacja taka jest zaś szczególnie utrudnioną dla przedsiębiorstw, nie prowadzących ksiąg handlowych i bez znaczenia wobec dowolnych wymiarów, z którymi jako niewiadomymi, kupiec nie może się — z natury rzeczy — z góry liczyć.

IV. Świadectwa przemysłowe, nie dając żadnych praw i pojęte w czasach inflacji jako zaliczka na podatek przemysłowy, nie znajdują obecnie żadnego uzasadnienia, gdyż stabilizacja waluty i znormalizowanie stosunków gospodarczych nie wymagają więcej tego haraczu, narażającego kupiectwo z początkiem każdego roku na tak znaczne wydatki. (h)

Sprawy alkoholowe.

Dnia 23 kwietnia 1923 r. odbyło się w lokalu C. Z. K. plenarne posiedzenie Zarządu Centrali Zrzeszeń Kupców Winno-Wódczanych i Restauratorów. W posiedzeniu wzięli udział członkowie Zarządu z Warszawy, jak również z Łodzi, Brześcia, Kielc i Lublina. Z ramienia Centrali Związku Kupców obecni byli na posiedzeniu pp. pos. W. Wiślicki i Dyrektor inż. M. Zajdenman. Jako pierwszy punkt porządku dziennego omówiona została **sprawa sprolongowania koncesyj alkoholowych** po dniu 1 lipca 1928 r. Na posiedzeniu stwierdzono, że sprawa ta nie została dotychczas ostatecznie zadecydowana. Zarząd postanowił poczynić energiczne starania dla uratowania zagrożonych egzystencyj koncesjonarjuszy i ma nadzieję, że starania te doprowadzą do pomyślnych wyników.

Następnie zebrani omówili sprawę **ostatnich wymiarów podatku obrotowego**. Jak wiadomo, podatek ten od sprzedaży wyrobów monopolowych opłacany jest od prowizji brutto. Zdawałoby się więc, że wymiar podatku nie powinien nastręczać żadnych wątpliwości, gdyż urzędy skarbowe mogą w każdej chwili otrzymać dokładne cyfry o wysokości obrotu ze źródeł urzędowych. Jednakże okazało się, że w wielu wypadkach nie liczono się z urzędowymi materjałami i liczono naprzykład cenę litra wódki w wysokości 10 zł., podczas gdy prawdziwa cena wynosi tylko 6 zł. — Pozatem omówiono sprawę opłacania podatku przez restauracje nie od prowizji, lecz od pełnej wartości sprzedanych wódek.

Dłuższą dyskusję wywołała **sprawa podatku wojewódzkiego od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków**. Ministerstwo Skarbu oświadczyło, że będzie liberalnie traktować zaległości z tytułu tego podatku. Jednakże poszczególne urzędy ściągają ten podatek bardzo energicznie. Ministerstwo Skarbu umarza ten podatek na indywidualne podania płatników.

W końcu uchwalono następujące rezolucje:

1) zwrócić się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wydanie zarządzenia, że księgi akcyzowe są miarodajne przy określaniu obrotu koncesjonarjuszy alkoholowych, którzy winni opłacać ten podatek od prowizji zarówno, jeżeli chodzi o sklepy detaliczne, jak i o restauracje;

2) podjąć energiczne starania dla uzyskania prolongaty koncesyj alkoholowych, cofniętych na dzień 1 lipca b. r.;

3) zwrócić się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o powołanie przedstawicieli koncesjonarjuszy do Komisyj, rozstrzygających sprawy koncesji;

4) zwołać w najbliższym czasie szereg wojewódzkich zjazdów koncesjonarjuszy alkoholowych dla ściślejszego zorganizowania się i obrony zagrożonych interesów.

Opinje Krakowskiej Izby Handlowo-Przemysłowej.

Ważne dla branży drzewnej.

W pewnej sprawie procesowej zwrócił się Sąd do Izby z zapytaniem, czy istnieje zwyczaj handlowy przy umowach o dostawę desek, wedle którego kontraktuje się zwykle o 1/2—1 mm, większe rozmiary desek w szerokości i grubości, z uwagi na występujące później ich zeschnięcie, że jednak okoliczność powyższa nie wpływa na cenę towaru.

Po przeprowadzeniu dochodzeń w kołach zawodowych udzieliła Izba Sądowi wyjaśnień, że badania jej nie potwierdziły istnienia zwyczaju handlowego, by przy wykonywaniu transakcji o dostawę desek, stosowano nadmiary ze względu na możliwość zeschnięcia.

Taki system wykonywania dostaw jest stosowany wyjątkowo, gdy przedmiotem transakcji jest drzewo zupełnie świeżo rżnięte, zgoła niewysuszone, lub też wchodzi w grę transakcja eksportowa i to w wypadkach, gdy miejsce przeznaczenia towaru jest bardzo daleko położone, a towar musi się stosunkowo długo znajdować w drodze.

Bankom nie wolno wydawać winkulowanego towaru bez wpłacenia sumy winkulowanej.

W sporze, powstałym na tle wydania przez bank towaru zawinkulowanego bez zapłaty sumy winkulacyjnej, udzielono Sądowi po przeprowadzeniu dochodzeń następującego wyjaśnienia:

Nie stwierdzono istnienia zwyczaju handlowego, któryby uprawniał bank, przez który przeprowadzono winkulację, do wydania towaru inaczej, jak tylko za złożeniem winkulowanej ceny kupna w całości.

Koła zawodowe wykluczają w szczególności dopuszczalność wydania towaru osobie, która miała towar odebrać za zapłatą, tylko „na skład“ bez zapłaty, choćby nawet za podpisaniem jakiegokolwiek rewersu.

Tego stanu rzeczy zupełnie nie zmienia okoliczność, czy w danej miejscowości istnieją składy towarów, lub nie.

Również nie zmienia tego stanu rzeczy okoliczność, czy w liście winkulacyjnym wyraźnie powiedziano, że towar może być wydany za zapłatą równoczesną lub poprzednią. Jeśli ograniczono się do zastrzeżenia zapłaty, to i tak należy rozumieć wyłącznie zapłatę uprzednią lub równoczesną.

Charakter zapłaty czekiem.

W praktyce międzybankowej jest stosowaną zasada, że o ile nie było specjalnie innej umowy, zapłata czekiem jest traktowana na równi z zapłatą gotówką, skutkiem czego płacący nie jest obowiązany do żadnych odsetek, ponosi on jednak pełną odpowiedzialność za dobroć czeku i jest w razie niehonorowania czeku obowiązany do uiszczenia odsetek, począwszy od dnia wręczenia czeku aż do dnia rzeczywistej zapłaty.

Przekroczenie terminu dostawy.

Przy dostawie 15 ton amerykańskiej mąki między grosistą z Hamburga jako sprzedawcą a małopolską firmą, jako kupującą, użył dostawca w terminatce wyrażenia: „Lieferzeit ca I. Hälfte Juli“.

W pozostałym później procesie wyłoniła się wątpliwość, czy to określenie terminu dostawy w terminatce, należy uważać za termin ściśle oznaczony, t. j. czy towar musiał być dostarczony do dnia 15 lipca i czy wykonanie zamówienia, które nastąpiło w dniu 21 lipca uważać należy za dostawę w terminie, czy też z 5-dniowem opóźnieniem, uzasadniającem odstąpienie od umowy po stronie kupującego.

Przeprowadzone przez Izbę dochodzenia doprowadziły do ustalenia, że wedle praktyki przyjętej ogólnie w obrocie ziemiopłodami przez oznaczenie w fakturze „Lieferzeit“ ca I. Hälfte Juli“ rozumieć należy prawo dostawcy do wykonania dostawy w okresie czasu od 2 dni przed 15 lipca do 2 dni po 15 lipca.

Wykonanie dostawy dopiero w dniu 21 lipca stanowi zwłokę po stronie dostawcy.

Koszta dyskontu weksla.

Na żądanie jednego ze Sądów okręgu udzieliła Izba następującego wyjaśnienia:

Wedle zwyczajów handlowych obowiązujących w okręgu Izby, dłużnik uiszczający cenę za towar wekslem jest obowiązany ponieść koszta zdyskontowania tego weksla.

Czy wolno w Polsce zwalczać kapitał?

Jak gdyby zbyt mało jeszcze u nas było rodzajów podatków, nosi się rząd z zamiarem zaprowadzenia stałego podatku majątkowego. Wiadomo, że w żadnem państwie o ustroju kapitalistycznym podatek majątkowy nie jest mile widziany przez społeczeństwo, gdyż **sprzeczny on jest z zasadniczą myślą przewodnią wszelkich podatków**, to znaczy, że podatki pobiera się bądź od dochodu, bądź też od konsumcji. We Francji naprzykład toczy się dotychczas gorąca dyskusja między socjalistami z jednej strony, którzy domagają się wprowadzenia podatku majątkowego, a wszystkiemi innemi stronnictwami burżuazyjnemi, które bronią się wytrwale przed tym zamachem na własność prywatną. Faktem jest, że ta sprzeczność doprowadziła do upadku rządów kartelu lewicowego, gdyż nawet radykali francuscy nie mogli się zdecydować na tak niepopularny w społeczeństwie podatek, a w następstwie objął rządy Poincare, który nie chwytając się wcale tego środka ostatecznego, pomimo to jednak przeprowadził doskonałą reformę finansów i waluty.

Przypomnienie tych stosunków we Francji jest konieczne dla oceny zamiarów naszego rządu w tym kierunku. Wiadomo, że w sierpniu 1923 r. uchwalił nasz Sejm **jednorazowy** podatek majątkowy w wysokości 1.000 miljonów franków zł., uczynił to jednak jedynie ze względu na **niezwykle groźną ówczesną sytuację finansową** i na krańcowy spadek waluty. Uchwalono ten podatek, choć i u nas podatek taki nie cieszył się większą sympatją, niż na Zachodzie, — li tylko dlatego, że rozumiano konieczność nadzwyczajnego wysiłku dla wyratowania się z nadzwyczajnej sytuacji.

Dalsze losy tego podatku są znane. Uchwalając po-

datek ten niemal na kolanie, bez dokładniejszych danych co do rzeczywistej wartości majątku poszczególnych warstw społeczeństwa, oceniono ten podatek **zbyt optymistycznie**, w wysokości, która okazała się później przesadną. Mimo intenzywnej akcji egzekucyjnej ściągnięcie podatku w przewidywanej wysokości **okazało się niemożliwem**, tak, iż obecnie jeszcze znaczna jego część pozostała nieściągniętą. Konieczność zrewidowania tej nierealnej, jak się okazało, ustawy została dostatecznie już wykazana i rząd kilkakrotnie wyraźnie to uznał. Obecnie jednak, jak się okazuje, pragnie rząd za umorzenie reszty tego podatku rekompenzaty w formie wprowadzenia tegoż podatku, **jako stałej instytucji.** Na zamianie takiej nie wyszłoby oczywiście społeczeństwo wcale korzystnie. Stały podatek majątkowy gdzie jak gdzie, ale szczególnie w obecnych naszych warunkach **byłby innowacją bezwarunkowo szkodliwą.**

Wszak najważniejszą przeszkodą naszego rozwoju gospodarczego i głównem naszem niedomaganiem jest **brak własnego kapitału.** Tylko z tego powodu wszakże wyczekujemy ciągle jeszcze pożyczek zagranicznych, jak gdyby manny z nieba, i całe nasze życie gospodarcze nastawione jest w oczekiwaniu dopływu obcych kapitałów. Nie można powiedzieć, aby sytuacja taka była przyjemna i przynosiła nam zaszczyt, zwłaszcza, że już doznaliśmy na tem polu bardzo wielu rozczarowań. Z sytuacji tej moglibyśmy się wydobyć tylko wówczas, gdybyśmy zdołali tak silnie pobudzić kapitalizację wewnętrzną, aby na tej drodze wytworzyć brakujące nam kapitały. Proces podobny istotnie od czasu poprawy naszej sytuacji ekonomicznej się odbywa, jak o tem świadczy wzrost wkładów w instytucjach kredytowych, jednakże wzrost ten jest ogromnie powolny a ogólna suma wkładów wynosi zaledwie drobny ułamek tego, co w Czechosłowacji lub Austrji, nie mówiąc już o Niemczech. Nie chcemy tu wspominać, z jakich powodów kapitalizacja u nas jest tak słaba i powolna, a tylko zadawalamy się stwierdzeniem, że społeczeństwo polskie jest **ogromnie ubogie w kapitał** i nie ma widoków, aby przy dalszem trwaniu obecnych stosunków mogło ono w krótkim czasie zebrać większe kapitały. Tem bardziej zatem należy unikać wszystkiego, co ten rodzący się kapitał mogłoby z kraju wypłoszyć i co mogłoby ten proces kapitalizacji utrudnić.

Tymczasem trudno sobie wyobrazić krok bardziej niebezpieczny dla tego procesu kapitalizacji wewnętrznej, jak właśnie stały podatek majątkowy w tej formie, jak go projektuje Ministerstwo Skarbu. Jeśli uwzględnimy, że już obecnie wszystkie warstwy społeczeństwa obłożone są podwójnym podatkiem, z jednej strony dochodowym, a z drugiej strony przemysłowym, od nieruchomości czy też gruntowym, to nowy stały podatek majątkowy **byłby tylko uchwyceniem po raz trzeci tego samego przychodu,** który już podlega tamtym podatkom. Wszak nawet ustalenie wartości przedsiębiorstw handlowych, jak słyszymy, oprzeć się ma na wielokrotności obrotu miesięcznego, według wymiarów podatku obrotowego! Tymczasem rzeczą oczywistą jest, że obrót nie wiele ma wspólnego z majątkiem i że właśnie tendencją na Zachodzie jest, aby obrót był jak najszybszy przy jak najmniejszym zapasie towarów. Tendencja ta jest niewątpliwie słuszna i zdrowa, jednak nasze projekty podatkowe niestety do tego przyspieszenia obrotów nie dopuszczają.

Ze stanowiska sprawiedliwości podatkowej **słusznem jest,** aby nakładano podatek na takie wartości majątkowe, które **nie są podstawą zarobkowania,** a które służą jedynie **celom luksusowym,** stanowiąc martwy kapitał społeczny, jak naprzykład brylanty, drogocenne obrazy i t. p. Natomiast nie ma żadnego uzasadnienia taki podatek, nakładany na te wartości, które stanowią warsztat pracy i których przychód jest już opodatkowanym, jak to u nas ma miejsce co do przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, budynków i gruntów. Nazywanie go w takich wypadkach podatkiem majątkowym niczego nie zmienia, gdyż w istocie rzeczy musiałby ten podatek być opłacany, podobnie jak i inne podatki bezpośrednie, **z dochodu względnie przychodu.**

Prof. Kemmerer doradzał wprawdzie wprowadzenie podatku majątkowego, ale tylko w tej formie, jak to wyżej zaznaczyliśmy, to znaczy od przedmiotów majątkowych, nie przynoszących dochodu. Rozszerzenie tego podatku w myśl projektu rządowego niewątpliwie nie jest zgodne z jego koncepcją i wątpimy, aby zagranicą ocenione zostało przychylnie.

W każdym razie przewidywać należy, że wprowadzenie projektowanego podatku wpłynęłoby ujemnie nietylko na własne społeczeństwo, lecz i na kapitał zagraniczny, objawiający ewentualnie skłonność do ulokowania się na rynku krajowym w przedsiębiorstwach, akcjach lub t. p. Może myśl o tej konsekwencji przynajmniej ostrzeże czynniki rządowe przed niebezpieczeństwami obecnego projektu stałego podatku majątkowego...

Kupcy! Przystępujcie w charakterze członków do Stow. „SAMOPOMOC“.

Kto stwarza u nas „przestępców"?

Żadne z tak wielu rozporządzeń rządowych, wydanych przed zebraniem się Sejmu, nie wywołało w społeczeństwie i w prasie tak zgodnych sprzeciwów, jak **nowe uregulowanie czasu pracy w handlu,** nakazujące przymusowe zamykanie sklepów o godzinie 7-ej wieczorem i to pod grozą znacznie zaostrzonych kar. **Nie tylko samo** kupiectwo, ograniczone przez to dotkliwie w swych możnościach pracy, **ale i konsumenci,** którym uniemożliwiono zaopatrywanie się w towary w godzinach do tego najodpowiedniejszych, po pracy biurowej czy innej zawodowej, nie mogą zrozumieć celu i sensu tego drakońskiego zarządzenia i **domagają się zmiany** jego przez Sejm w tym kierunku, aby władze miejscowe mogły stosownie do warunków lokalnych ustalać godziny otwierania i zamykania sklepów.

Słusznie zwraca uwagę „Il. Kurjer Codz." na jedną ważną konsekwencję tego i podobnych mu zarządzeń:

„Oto z dyskusji budżetowej dowiadujemy się, że w roku 1926 **zalegało po różnych sądach około 314.000 spraw karnych,** a mianowicie 230.000 spraw karnych w sądach okręgowych, a 84.000 spraw karnych w sądach powiatowych i w sądach pokoju. — Okazuje się więc, że przeciętnie **na 100 obywateli wypada więcej, niż jedna sprawa karna niezałatwiona.**

Cyfry powyższe są przerażające i dają dużo do myślenia. Czyżby były one wypływem wyższej kryminalności, wyższej zbrodniczości społeczności, upadku moralności publicznej, będącego rezultatem wojny i chaosu powojennego? Nietylko.

Śmiemy twierdzić, że winę za ten stan rzeczy ponosi także i sam system. Oto **w zastraszający sposób mnożymy ustawy i rozporządzenia karne,** wprowadzamy wciąż to inne i nowe zakazy i nakazy, które ograniczają pole pracy, krępują swobodę ruchu obywatela, nawet i w tym zakresie, który zdawien dawna uchodzi za nienaruszalne prawo przyrodzonej wolności obywatelskiej.

Oto charakterystyczny przykład z ostatnich dni. — Przed kilku dniami wszedł w życie **dekret o czasie pracy w handlu,** który nietylko dotkliwie umniejsza zdolności zarobkowe kupców, ale także utrudnia szerokim rzeszom ludności pracującej możność łatwego zaopatrywania się w niezbędne środki konsumcji. Przeciwko temu dekretowi posypały się protesty kupców, drobnych kramikarzy i t. d., którzy stanęli w obronie swego **przyrodzonego prawa do uczciwej pracy i uczciwego zarobku,** w ramach obowiązującego ustawodawstwa o 8-godzinnym dniu pracy.

Ileż to nowych konfliktów karnych wyłoni się na tle stosowania tej ustawy, ileż to powstanie nowych aktów karnych, nowych występków i przestępców?

System ten, system mnożenia dekretów karnych, ciągłej ustawowej ingerencji państwa w najdrobniejsze i najbardziej odległe dziedziny pracy obywatela, pociąga za sobą nietylko niezadowolenie szerokich rzesz ludności, ciągłe tarcia i konflikty, powstające pomiędzy władzą a obywatelem, ale pociąga także za sobą znaczne koszta administracyjne, które obciążają zwłaszcza młodą administrację Polski".

Przykładów podobnych rozporządzeń, stwarzających coraz to nowe przestępstwa i narażających zupełnie niepotrzebnie obywateli na konflikty z prawem karnem, przytoczyć możnaby znacznie więcej. Ileż to bowiem naprzykład czynności przyczyniają sądom, zwłaszcza na prowincji, doniesienia niższych władz administracyjnych o takich „zbrodniach", jak nieoznaczenie cen przez kupców na każdej poszczególnej sztuce towaru, niewystawianie cenników i t. p. przekroczenia ustawy o lichwie, które w końcu po wielu rozprawach i zrabowaniu sądom czasu kończą się na niczem? Podobnież mają sądy obecnie dużo do czynienia z odwołaniami od orzeczeń karnych z powodu niewykupienia właściwego patentu, które co najmniej w trzech czwartych prowadzą do uchylenia tych orzeczeń? Ileż w końcu nowych „przestępstw" wprowadzają różne ostatnio wydane zarządzenia o ochronie pracy, o statystyce przemysłowej i t. d.?

U nas niestety zakorzenił się **system regulowania całego życia gospodarczego zapomocą nakazów i zakazów karnych,** choć **doświadczenie stuleci** wykazuje, że wszystkie próby tego rodzaju **skazane są na niepowodzenie,** gdyż tylko w atmosferze liberalizmu i swobody rozwijać się może zdrowe życie gospodarcze. Czas zatem najwyższy, aby zawrócono już z tej błędnej drogi i nie obciążano obywateli całem mnóstwem ograniczeń i zakazów, które sądom przysparzają tylko niepotrzebnych trudów, a obywateli zniechęcają do rzetelnej i wytężonej pracy.

Wybory do warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Wybory do Izby Przemysłowej i Handlowej w Warszawie będą przeprowadzone w połowie czerwca b. r. Pomiędzy organizacjami, współpracującemi z Ministerstwem Przemysłu i Handlu przy organizacji Izby warszawskiej, a reprezentującemi przemysł, handel i banki, doszło do uzgodnienia stanowiska w przedmiocie podziału mandatów w przyszłej Izbie w Warszawie, a porozumienie to zapewne wywrze wpływ dodatni na ukształtowanie się stosunków w okręgach innych Izb przemysłowo-handlowych.

Rada składać się ma z 80 radców z wyboru, 8 może dokooptować plenum Izby, 8 zaś mianować może Minister Przemysłu i Handlu. Łącznie przeto będzie 96 radców, którzy dzielić się będą na 3 sekcje: handlową, przemysłową i bankowo-ubezpieczeniową. — Radców z wyboru w sekcji handlowej będzie 35, z których 14 wybiera się w powszechnych wyborach, a 21 na ogólnych zebraniach poszczególnych organizacyj. Na mocy porozumienia przydzielono mandaty, jak następuje: Centralny Związek Kupców — 7, Stow. Kupców Polskich — 7, Stow. Agentów — 2, Zgrom. Kupców — 2, Drobni Kupcy Żyd. — 1, Drobni Kupcy Chrześc. — 1, Ekspedytorzy i komunikacja — 2. Razem z wyborami powszechnymi Centralny Związek Kupców ma szanse przeprowadzenia 12—14 radców.

Handel głosuje w 2-ch kurjach, mianowicie w pierwszej — I. i II. kategorja patentów, w drugiej — III. i IV. kategorja. Pierwsza kurja ma w Warszawie 10 radców, druga — 4.

Jak wzrastają wpływy podatkowe?

Ile płaci ludność miejska, a ile rolnicza?

W „Czasopiśmie Skarbowem" ukazało się ciekawe zestawienie, wykazujące, jak szybko rosną u nas dochody państwowe z podatków bezpośrednich, a zarazem pozwalające na ciekawe wnioski co do stosunkowego obciążenia podatkowego poszczególnych sfer ludności. Według tej statystyki mianowicie przyniosły państwu w poszczególnych latach (w miljonach złotych):

	1924:	1925:	1926:	1927:
Podatki bezpośrednie ogółem	482.7	421.3	541.6	732.9
Podatek gruntowy	49.0	49.0	76.2	66.2
„ przemysłowy	175.0	196.8	209.3	226.2
„ dochodowy	38.0	61.6	103.9	161.1

Z zestawienia tego wynika przedewszystkiem, co zresztą jest rzeczą ogólnie znaną, że ludność rolnicza płaci znacznie mniej podatków, niż to odpowiada jej liczebności i majątkowi, gdyż podatek gruntowy wynosi zaledwie 9% ogólnej sumy podatków bezpośrednich! Następnie zasługuje na uwagę ogromny wzrost podatku dochodowego, z którego wpływy od roku 1924 powiększyły się przeszło 4-krotnie!

W poszczególnych okręgach Izb Skarbowych wypada na głowę mieszkańca podatków bezpośrednich: w Izbie warszawskiej 66.2 zł., wielkopolskiej 44.4, łódzkiej 44, pomorskiej 31.3, krakowskiej 25.8, kieleckiej 20.6, wileńskiej 16.8, lwowskej 16.1, białostockiej 14.8, lubelskiej 13.8, wołyńskiej 11.4, poleskiej 9.6 zł.

Jak widzimy z tego porównania, Izba krakowska, mimo, iż społeczeństwo tutaj jest zacznie uboższe, niż w uprzemysłowionej wysoce Izbie warszawskiej lub łódzkiej, zajmuje dość pokaźne stanowisko, wyprzedzając między innemi okręg lwowski.

Wyjaśnienia w sprawie świadectw przemysłowych.

Wyjaśnienia w sprawie świadectw przemysłowych.

Okólnik Ministerstwa Skarbu z 10 kwietnia 1928 r. (Dz. 4008/1) zawiera następujące wyjaśnienia, dotyczące świadectw przemysłowych:

* * *

Zakłady przemysłowe, z których obok sprzedaży konsumentom, dokonywa się także sprzedaży przemysłowcom w ilościach większych wprawdzie, ale nie w partjach (naprzykład mąki w workach piekarzom, materjałów odzieżowych w sztukach względnie w większych odcinkach — krawcom i t. p.), winny posiadać świadectwo II. kat. handlowej.

* * *

Handel specjalny (wyłączny lub przeważający) wszelkiego rodzaju młociarniami, bądź z silnikami mechanicznymi, bądź bez nich, sieczkarniami i wialniami z silnikami mechanicznymi wymaga świadectwa II. kat. handlowej.

* * *

Natomiast handel specjalny narzędziami rolniczemi: bronami, pługami (oprócz motorowych), kosami, grabiami, rydlami, motykami, łopatami i t. p. może być prowadzony za świadectwem III. kat. handlowej. Do narzędzi rolniczych zalicza się również sieczkarnie i wialnie, poruszane bez pomocy silników mechanicznych.

* * *

Odpłatny wynajem sprzedawanych w tymże zakładzie towarów nie jest odrębnem od handlu przedsiębiorstwem i może być wykonywany na podstawie świadectwa, nabytego na prowadzenie handlu.

* * *

Jeżeli przedsiębiorcą skupu zawodowego jest spółka zarejestrowana, może każdy spólnik, wymieniony imiennie w nazwie spółki, dokonywać zakupów na podstawie oryginalnego świadectwa przemysłowego i dowodu zarejestrowania spółki lub na podstawie odpisów tych dokumentów, uwierzytelnionych przez właściwy Urząd skarbowy w ilości, odpowiadającej liczbie wspólników. W innych wypadkach wolno przedsiębiorcy skupu zawodowego zakupywać towary tylko osobiście i nie może do tego celu używać komiwojażerów, urzędników lub innych pomocników.

* * *

Pomocnik podróżujący (komiwojażer) może za jednem świadectwem IV kat. D (dla zajęć przemysłowych) zastępować kilka firm, po udowodnieniu wierzytelnym odpisem, że zastępowana firma nabyła świadectwo. Za komiwojażera należy uważać osobę, zbierającą na podstawie próbek zamówienia dla pewnej oznaczonej firmy lub kilku firm i otrzymujący tytułem wynagrodzenia stałe pobory lub prowizję. Komiwojażer musi posiadać pełnomocnictwo od zastępowanej firmy do zbierania zamówień, natomiast pośrednicy handlowi pośredniczą bez specjalnego pełnomocnictwa przy wszelkiego rodzaju transakcjach handlowych między obustronnie nieograniczoną ilością przedsiębiorstw. Zbieranie zamówień nawet poza siedzibą zakładu przez właściciela przedsiębiorstwa lub zarejestrowanego współwłaściciela nie wymaga nabycia świadectwa na zajęcia przemysłowe.

* * *

Specjalny handel, nawet drobny, aparatami radjowymi i przyborami do radja wymaga świadectwa II. kat. handlowej, a III. kat. tylko wówczas, gdy sprzedaje się wyłącznie aparaty kryształkowe oraz przybory, z których nie jest możliwe zmontowanie kompletnego aparatu lampowego. Sprzedaż nawet drobna aparatów lampowych w przedsiębiorstwie handlu towarowego, prowadzącem równocześnie sprzedaż innych artykułów, wymaga nabycia świadectwa II. kat. handlowej.

* * *

Prowizja od sprzedaży zagranicę, otrzymana przez komisanta, stanowi wynagrodzenie za czynności, związane z eksportem cudzych towarów, a tem samem nie podpada pod ulgi, przyznane dla obrotów z eksportu.

* * *

Uważać należy za obrót przy sprzedaży wyrobów mono-

Zadanie kupca nie kończy się na tem, że sprzeda taki lub inny gatunek towaru, albo mniejsze lub większe ilości tegoż — ale

WŁAŚCIWA TAJEMNICA POWODZENIA W HANDLU POLEGA NA POZYSKANIU STAŁEGO KLIENTA.

polowych, tytoniowych: całkowitą prowizję, zmniejszoną o kwotę rabatu, odstąpionego detalistom przy hurcie. Żadne inne potrącenia nie są dopuszczalne.

* * *

W wypadkach, gdy firma zagraniczna, mająca w kraju stałego przedstawiciela, dokonywa sprzedaży towarów bezpośrednio nabywcom, wypłacając przedstawicielowi od tych sprzedaży prowizję, należy obrót z takich transakcyj doliczyć do obrotu, opodatkowanego na nazwisko przedstawiciela firmy.

* * *

Zakład handlowy III kategorji może zatrudniać oprócz właściciela lub zastępującego go dorosłego członka rodziny najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta, przyczem dla klasyfikacji przedsiębiorstwa jest bez znaczenia, czy stałymi pracownikami są członkowie rodziny, czy osoby obce. Jeżeli zatem w zakładzie handlowym zajęta jest stale, oprócz właściciela lub zastępującego go członka rodziny więcej, niż jedna osoba, czy to z pośród członków rodziny, czy też z pośród najemników, zakład taki powinien być zaliczony do II kategorji.

Rada Naczelna kupiectwa żydowskiego żąda całkowitego zniesienia podatku przemysłowego.

Dnia 6 maja b. r. obradowała w Warszawie, pod przewodnictwem prezesa A. Truskiera, Rada Naczelna Związków Kupiectwa Żydowskiego w Polsce.

Na porządku dziennym znajdował się cały szereg spraw pierwszorzędnego znaczenia dla kupiectwa w Polsce, a więc: 1) sprawa podatku przemysłowego; 2) majątkowego; 3) organizacja Izb Przemysłowo-handlowych; 4) sprawa spoczynku niedzielnego i 5) organizacja instytucyj kredytowych.

W posiedzeniu Rady Naczelnej brali po raz pierwszy udział również delegaci z Małopolski.

Po dokładnem rozważeniu sytuacji, wytworzonej dla kupiectwa w związku z ostatnim wymiarem podatku przemysłowego, Rada Naczelna kupiectwa żydowskiego, mając na uwadze, że żadne paljatywy nie wyprowadzą handlu i przemysłu z katastrofalnej sytuacji, w jakiej znajdują się dzięki istnieniu podatku przemysłowego;

że podatek ten działa w najwyższym stopniu deprymująco na rozwój handlu i przemysłu, uniemożliwiając naturalny rozwój życia gospodarczego, demoralizując i rujnując płatników;

że podatek ten sprzeczny jest z najelementarniejszemi zasadami skarbowości i sprawiedliwości podatkowej i społecznej, jak również z zasadą równomiernego podziału ciężarów państwowych;

że podatek ten, który powstał w czasie inflacji, może mieć znaczenie jedynie przejściowej i doraźnej formy opodatkowania;

że w tym stanie rzeczy konieczne jest w interesie życia gospodarczego całkowite zniesienie tego podatku;

że już w okresie przejściowym do czasu zupełnego zniesienia podatku obrotowego konieczna jest poważna reforma tego podatku, idąca w kierunku:

a) obniżenia stawki podatkowej;

b) całkowitego zwolnienia od podatku artykułów pierwszej potrzeby i surowców, niezbędnych dla krajowego rolnictwa i przemysłu;

c) zwolnienie od podatku drobnych przedsiębiorstw;

d) zreformowania postępowania wymiarowego i ujawnienia podstaw wymiaru;

e) zreformowania przepisów o świadectwach przemysłowych;

że pomiędzy reformą tą, a reformą podatku dochodowego i wprowadzeniem stałego podatku majątkowego (w żadnym razie nie opierającego się na obrotach) winno być ustalone ścisłe iunctim, Rada Naczelna wzywa Prezydjum do poczynienia jak najenergiczniejszych kroków u władz miarodajnych, celem wprowadzenia w życie powyższych postulatów.

Jednocześnie Rada Naczelna wzywa przedstawicieli żydowskich w ciałach ustawodawczych, aby w porozumieniu z innymi czynnikami bezzwłocznie zgłosili odpowiednie wnioski reformy podatkowej w Sejmie i Senacie.

W bardzo obszernej dyskusji zabierali głos między innymi poseł Eisenstein ze Lwowa, który stwierdził, że Min. Skarbu wydało tajny okólnik do urzędów skarbowych, aby podatek obrotowy za rok 1927 podwyższyć przynajmniej o 30%. — Również stwierdził mówca, że prócz oficjalnych okólników Min. Skarbu, które wskutek interwencji i licznych delegacyj wydaje Min. Skarbu dla uspokojenia opinji, władze skarbowe otrzymują tajne okólniki, anulują wszelkie ulgi, wymienione w publikacjach ulgowych Min. Skarbu.

Adwokat Hajmann z Łodzi stwierdza, że w konsekwencji obecnych wymiarów ruina gospodarcza połączona z licznemi bankructwami nastąpi i to już w najbliższych miesiącach.

Po przemówieniu Prezesa Kwiatka ze Sosnowic, który stwierdza, że zarządzenia, łagodzące ostatnie wymiary przez Min. Skarbu prawdopodobnie ukażą się dopiero po 15 maja b. r., co spowoduje olbrzymią falę egzekucyj, które ostatnio wykonywane bywają z całą bezwzględnością.

Przyjęto odpowiednią rezolucję. — O spoczynku niedzielnym oraz o konieczności jego reformy referował prezes Truskier i poseł Eisenstein. — O konieczności stworzenia kas kredytowych dla kupiectwa referował członek Zarządu Rady Naczelnej, p. Sajdschnur z Wilna.

Delegacja Związku Kupców u Ministra Skarbu B. Czechowicza.

Dnia 2 maja b. r. Minister Skarbu p. G. Czechowicz przyjął na specjalnej audjencji delegację Centrali Związku Kupców w sprawie ostatniego wymiaru państwowego podatku przemysłowego, zakończonego obecnie na całym terenie Państwa.

W skład delegacji wchodzili: Prezes Zarządu C. Z. K. p. A. Truskier, Wiceprezes pos. W. Wiślicki, Dyrektor Związku inż. M. Zajdenman i Radca prawny J. Kaliski. Na dwa dni przed audjencją Centrala Związku Kupców przesłała do Ministra Skarbu wyczerpujące memorjały z wyszczególnieniem postulatów handlu, mogących złagodzić wytworzoną krytyczną sytuację. Niebawem mają się ukazać odnośne zarządzenia w powyższej sprawie.

Uchwały Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego na Zjeździe w Poznaniu.

Uchwały ostatniego zjazdu Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego, odbytego w Poznaniu z okazji tamtejszych Targów, dowodzą daleko idącej zgodności zapatrywań całego kupiectwa w Polsce, bez różnicy wyznania i narodowości co do aktualnych bolączek stanu kupieckiego i jego postulatów. Podane niżej uchwały tego zjazdu zgodne są bowiem zupełnie z tem, czego i my tutaj bezustannie się domagamy.

Uchwały te stwierdzają między innemi:

Ostatni **wymiar podatku obrotowego** z r. 1927 przeprowadzony został w wielu wypadkach w sposób jaskrawo odbiegający od faktycznie osiągniętych obrotów i przy niewątpliwem przekroczeniu możności płatniczej obywateli w granicach, niszczących ich warsztaty pracy. Wobec tego zjazd domaga się od p. Ministra Skarbu prowizorycznego **ograniczenia egzekucji** podatku obrotowego do wysokości kwot, wymierzonych z roku 1926, oraz odpowiedniego zredukowania zaliczek kwartalnych na rok 1928 — aż do rozstrzygnięcia odwołań przez komisję odwoławczą.

W sprawie wymiaru **podatku dochodowego** na rok 1928 domaga się zjazd gruntownej rewizji i modyfikacji tabeli średniej dochodowości przedsiębiorstw i zajęć przemysłowych, pochodzącej jeszcze z roku 1924.

Zjazd domaga się jak **najrychlejszego przeprowadzenia reformy podatku obrotowego**, wyrażając ubolewanie, że Ministerstwo nie tylko nie podjęło dotychczas kroków w tym kierunku, ale nawet w drodze rozmaitych okólników interpretuje ustawę o podatku przemysłowym **w duchu nieprzychylnym** dla podatników.

Zjazd żąda następnie **obniżenia kar za zwłokę** do 1% miesięcznie, wzywania podatników do dobrowolnego uiszczenia zaległości przed przeprowadzeniem egzekucji i **powiększenia ilości Komisyj odwoławczych**, tak dla podatku obrotowego, jak i dochodowego, celem przyspieszenia załatwiania odwołań.

W sprawach kredytowych żąda zjazd liberalniejszego traktowania przez Bank Polski potrzeb kredytowych kupiectwa, porzucenia systemu kontyngentowania kredytów bezpośrednich, oraz kredytowania przez Bank Gospodarstwa Krajowego kupieckich spółdzielni kredytowych.

Ponadto uchwalił Zjazd szereg rezolucyj w sprawie **polityki monopolów państwowych**, w sprawie **ujednostajnienia prawa handlowego** na całym obszarze Państwa i w sprawie **ułatwień paszportowych**.

Jak widzimy, wszystkie te postulaty omawiane były przez nas stale od dłuższego czasu i to w tym samym prawie zupełnie duchu. Witamy więc z zadowoleniem przyłączenie się Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego do tych postulatów, tem bardziej, że uwidoczniająca się przez to **solidarność całego kupiectwa polskiego nie może pozostać bez wpływu** na poczynania rządu w stosunku do tej warstwy społeczeństwa.

O przystosowanie czasu pracy w handlu do potrzeb i wymogów społeczeństwa.

W myśl nowego dekretu o czasie pracy w handlu, winny być **sklepy spożywcze** otwarte przez 12 godzin na dobę w dnie powszednie, a w niedziele wogóle zamknięte.

Ponieważ bieg 12-godzinnego dnia pracy określony jest wyraźnie w art. 8: „do godziny 19-tej", t. j. 7-mej wieczorem, przeto władze samorządowe **już z góry** są ograniczone przy ustalaniu terminu początkowego. — W Krakowie więc i — jak słyszymy — wszędzie indziej ustanowiono czas pracy w handlach spożywczych od godz. 7-mej rano do 7-mej wieczorem.

Z wielu jednak względów **nie odpowiada** to potrzebom **społeczeństwa**, okazało się wysoce niepraktycznem i **szkodliwem**.

O godz. 7-mej wieczorem bowiem kończą swoje prace wszystkie biura prywatne, wiele urzędów państwowych, wszyscy kupcy, znaczna ilość ludności robotniczej, tak, iż w tym czasie **przeważająca ilość** ludności zakupuje artykuły spożywcze na kolacje. — Odebranie zaś możności nabywania **świeżego** towaru zmusza do zaopatrywania się weń w godzinach wcześniejszych, co pociągać musi za sobą konieczność przerwania pracy, jest bezwzględnością i nieliczeniem się z potrzebami ludności.

To też zarówno **konsumenci**, jakoteż **i kupcy** domagają się przystosowania ustawy do potrzeb i wymogów społeczeństwa, a **nie odwrotnie**.

Przez zmuszenie sklepów spożywczych do zamykania o godz. 7-mej wieczorem forytuje się **szynki**, resauracje, kawiarnie, które korzystając z dłuższego czasu handlu, zaopatrują się w artykuły spożywcze i czynią **groźną konkurencję** handlom spożywczym, obarczonym wysokiemi podatkami. — Godziny po 7-mej wieczorem są dla kupca branży spożywczej **najważniejsze**, gdyż podobnie jak we wczesnych godzinach **rannych**, tak też w godzinach **wieczornych**, t. j. po godz. 7-mej ma miejsce **większość utargów**.

Najlepszym dowodem, że sprawa przesunięcia godzin wieczornych **nie** jest kwestją wyłącznie kupiecką, lecz **ogólno-społeczną**, jest fakt, iż **cała prasa**, bez względu na odłam, od szeregu tygodni wykazuje **nielogiczność** wydanego dekretu i niesłuszność **ograniczenia swobody zakupów**.

Zwracamy się więc do miarodajnych czynników z

wezwaniem, aby poddały **gruntownej rewizji** wydany dekret i nie wątpimy ani na chwilę, iż ta drobna ulga, żądana przez społeczeństwo i kupiectwo, w możliwie **krótkim czasie** zostanie przyznaną. — Domagamy się zaś stosunkowo **drobnej** tylko ulgi, t. j. przesunięcia czasu handlu w sklepach spożywczych o **jedną godzinę** wieczorem, t. j. do godz. 8-mej.

Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Powiadomienie płatnika o posiedzeniu Komisji Odwoławczej w podatku dochodowym. Władza pozwana nie przeczy, że oświadczenie „gotowości złożenia wyjaśnień przed Komisją“, wyrażone w odwołaniu, obowiązywało ją w myśl ustępu 3 art. 67 ustawy o podatku dochodowym do zawiadomienia „podatnika“ o dniu posiedzenia Komisji „przynajmniej na 8 dni“ przed rozpoczęciem tegoż posiedzenia, a nie iżby kurator niewłasnowolnego podatnika wezwanie to odebrał dopiero na 2 dni przed dniem, wyznaczonym do posiedzenia Komisji Odwoławczej. Twierdzi ona jedynie, że wymogom z art. 67 stało się zadość przez to, iż zawiadomienie doręczono administratorowi majątku podatnika na 9 dni przed terminem posiedzenia, że doręczenie do rąk „zarządzającego majątkiem“ jest uzasadnione w § 190 ust. 2 powołanego rozporządzenia wykonawczego, oraz że obowiązkiem tegoż administratora było wezwanie bez zwłoki wręczyć kuratorowi, zamieszkałemu w tem samem miejscie.

Najwyższy Trybunał Administracyjny nie przychylił się jednak do tego zapatrywania władzy pozwanej. Do ważności doręczenia, czyli do tego, aby doręczenie pisma, a zatem także zawiadomienia, przewidzianego w art. 67 ustęp 3 ustawy, miało skutki prawne dla podatnika, ustawa o państwowym podatku dochodowym wymaga w art. 123, aby doręczenie nastąpiło za potwierdzeniem odbioru w pierwszym rzędzie przez samego podatnika. W dalszym rzędzie ustawa wymienia domowników podatnika, zarządzającego majątkiem oraz zarządzającego przedsiębiorstwem — jako te osoby, którym można doręczyć pisma ze skutkiem prawnym dla samego podatnika. Z powyższego przepisu w związku z art. 124 ustęp 1 wynika, że pismo, przeznaczone dla podatnika, winno być skierowane do niego pod adresem wiadomego miejsca zamieszkania. Zważywszy, że w konkretnym przypadku sam podatnik z mocy decyzji sądowej jest pozbawiony własności i pozostaje pod kuratelą, a władza pozwana o tem wiedziała, jak z aktów sprawy wynika, a nadto odwołanie, w którem oświadczono gotowość złożenia ustnych wyjaśnień, podpisał kurator, podając swój adres, należy przyjść do wniosku, iż w miejsce podatnika, osobą, pod której adresem należało wysłać zawiadomienie o posiedzeniu Komisji Odwoławczej, był kurator podatnika, skoro ustawa w ustępie 4 art. 49 na kuratora przenosi obowiązek składania zeznania w zastępstwie płatnika, „który co do majątku swego pozostaje pod opieką lub pod kuratelą“. Z akt sprawy natomiast nie wynika, a władza pozwana nawet nie twierdzi, aby wezwanie, o które chodzi, wysłała pod adresem kuratora. — Z tych względów Najwyższy Trybunał Admin. orzeczenie uchylił z powodu wadliwego postępowania (wyrok N. T. A. z dnia 3 października 1927 r. L. rej. 3689§25).

OGŁOSZENIE.

Dnia 17 maja 1928 r., o godzinie 3-ciej popołudniu, a w razie braku kompletu o godzinie 3'30 popołudniu, odbędzie się w sali Izr. Gminy wyznaniowej w Krakowie, ul. Skawińska 2

II. ZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE

Stowarzyszenia dobroczynn go „Gemilath-Chasudim“ w Krakowie, na które P. T. członków Stowarzyszenia niniejszem zapraszamy.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie prezesa.
3) Sprawozdanie skarbnika.
4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek tejże na udzielenie Zarządowi absolutorjum.
5) Wybór 1 członka komisji rewizyjnej na 1 rok.
6) Wnioski i interpelacje.

Za Zarząd Stowarzyszenia:

Sekretarz: **Rafał Pfeffer** mp. Przewodniczący: **Dr. Rafał Landau** mp.

Z życia Organizacji.

Komunikat Sekcji Kupców Handlu Ratalnego przy Krak. Stowarzyszeniu Kupców.

Krótki stosunkowo okres naszej pracy organizacyjnej wykazuje już pomyślne skutki. — Do organizacji przystąpiło dotychczas 60 członków, którzy tworzą zwartą i dyscyplinowaną organizację. — Przeprowadzono szereg uchwał, zmierzających do usunięcia nielojalnej konkurencji, utrzymania cen przy kalkulacji godziwego zysku, usunięto praktyki akwirowania agentów, bez zgody ich dotychczasowych pracodawców, uzyskano wiążące zobowiązania kupców-dostawców dokonywania transakcyj wyłącznie z Członkami Sekcji i t. d.

W najbliższym czasie zamierzonem jest zamknięcie listy zgłoszeń, wobec czego Zarząd wzywa kupców, trudniących się handlem ratalnym wszelkich branż, którzy dotychczas do organizacji nie przystąpili, aby najdalej do dnia 15 czerwca pisemne zgłoszenia do Sekretarjatu Stowarzyszenia (ul. Grodzka 43) wnieśli.

Zwraca się uwagę Członkom, iż p. B. M. Wolf, właściciel handlu towarów bławatnych w Krakowie, ul. Grodzka 69, mimo 3-krotnego wezwania go do Stowarzyszenia, celem porozumienia się z nim w zasadniczych sprawach handlowych, wezwaniu odmówił i na posiedzenie nie przybył.

Za Zarząd Sekcji Kupców Handlu Ratalnego przy Krak. Stow. Kupców:

D. Ehrenhalt mp.

DĘBICA.

Zgromadzenie kupców i przemysłowców w Dębicy, odbyte w dniu 1 maja b. r. w lokalu Stowarzyszenia Kupców, po wysłuchaniu referatów, uchwala następującą rezolucję:

1) Obecne, dokonane przez Komisję szacunkową w Ropczycach wymiary podatku przemysłowego, zdolne są zniszczyć tutejsze kupiectwo.

2) Obroty, przyjęte przez tę Komisję, w większości wy-

padków kilkakrotnie przewyższają rzeczywiście przez odnośnych podatników osiągnięte obroty w roku 1927, a rezultują z nieznajomości stosunków poszczególnych członków Komisji podatkowej.

3) Nie mając zaufania do obecnego składu Komisji podatkowej ze sfer tutejszych podatników, domagamy się:

a) bezzwłocznej zmiany składu tejże Komisji przez wycofanie osób, nie znających stosunków, a powołanie innych, narodościowo odpowiadających przeważającej większości tut. kupiectwa.

b) zarządzenia wstrzymania ściągnięcia wymierzonego podatku przemysłowego za rok 1927 i ponownego dokonania tego wymiaru przez Komisję, złożoną z fachowców, za przybraniem rzeczoznawców.

4) Biorąc pod uwagę, że podatek przemysłowy w obecnej formie niszczy handel, domagamy się bądź to zniesienia takowego, bądź to jego poboru jednorazowo u źródła.

5) Wzywa prezydjum zgromadzenia, aby rezolucję tę przedłożyła właściwym władzom.

NEKROLOG.

Z powodu śmierci **Błp. Bernarda Wachtla,** b. radcy Izby Handlowej i Przemysłowej, radcy miejskiego, długoletniego członka Krak. Stow. Kupców, wyrażamy stroskanej Rodzinie nasze szczere współczucie.

Prezydjum Krak. Stow. Kupców.

KRONIKA.

Rejestracja firm, eksportujących płody rolne produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Zrzeszenie Eksporterów Płodów Rolnych i ich Przetworów przy C. Z. K. (Warszawa, Senatorska 22) podaje do wiadomości ogółu eksporterów płodów rolnych produkcji roślinnej i zwierzęcej, że w niedługim czasie ma wejść w życie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przymusowej rejestracji wszystkich ifrm, zajmujących się eksportem tych artykułów. — Uzyskanie wpisu do rejestru firm eksportowych związane jest z całym szeregiem warunków. Firmom, które nie będą wpisane do rejestru, eksport będzie wzbroniony pod surową odpowiedzialnością karną.

Ruch bawełniany. Na łódzkim rynku bawełnianym w ostatnich dniach zapanowało większe ożywienie z powodu przyjazdu kupców prowincjonalnych, których w większej liczbie przygnała obawa przed podrożeniem manufaktury, z powodu wszczynającej się akcji podwyżkowej włókniarzy. Warunki sprzedaży uległy znacznej poprawie na korzyść producentów, względnie w pewnej mierze i hurtowników. Największym popytem cieszyły się sybiny oraz towary całoroczne, jak pościelowe, ręcznikowe, bieliźniane i t. d. Polepszenie się sytuacji na rynku bawełnianym nie spowodowało jednak poważniejszego ruchu na rynku wełnianym, który cechuje pewna, zwykła zresztą o tej porze roku martwota. Fabryki zajęte są przygotowywaniem się do sezonu zimowego. Wypłacalność klijentów uległa znacznej zmianie na lepsze.

Według słów sfer zainteresowanych powyższe zwiększenie się zapotrzebowania tłumaczyć należy w pierwszym rzędzie podrożeniem surowca, a mianowicie bawełny, podrożeniem węgla, oraz wiadomościami o wszczęciu przez włókniarzy akcji podwyżkowej. Nie ulega wątpliwości, iż są to przyczyny bardzo poważne, z chwilą bowiem już podrożenia surowca ceny towarów bawełnianych winny być podniesione, nie mówiąc już o tem, że kalkulacja towarów zależna jest również i od czynników innych, jak od cen węgla i t. d. Z chwilą faktycznego wystawienia żądań podwyżkowych przez włókniarzy i ewentualnego uzyskania przez nich podwyżki płac, ceny towarów bawełnianych zostaną stanowczo podniesione. Wobec tego jednak, iż ta ewentualna zwyżka dotyczyć będzie już towarów zimowych, kupcy rozpoczęli już obecnie czynić zakupy, chcąc w ten sposób zarobić na różnicy, jaka wyniknie, jeżeli chodzi o ceny towarów w przyszłości.

O reformę świadczeń socjalnych.

W swoim czasie zainicjowana została akcja w sprawie zwołania Kongresu socjalnego wszystkich organizacyj gospodarczych do Warszawy, celem zwrócenia Rządowi uwagi na konieczność zreformowania świadczeń socjalnych i instytucyj socjalnych. Akcja ta ma być obecnie ponownie podjęta.

Mury celne przeszkodą rozwoju gospodarczego Europy.

Wybitny działacz i dziennikarz gospodarczy, ekonomista angielski W. T. Layton, wydawca znanego czasopisma „Economist", wygłosił w tych dniach na zaproszenie berlińskiej Izby przemysłowo-handlowej niezwykle ciekawy odczyt o międzynarodowej sytuacji gospodarczej. Layton zanalizował wyniki genewskiej konferencji gospodarczej, podkreślając, że światowa produkcja surowców i środków spożywczych w roku 1926 wykazywała wzrost 20 proc. w stosunku do okresu przedwojennego. Charakterystycznem zjawiskiem jest jednak fakt, iż z normy tej na państwa pozaeuropejskie przypada wzrost 30 proc., w samej Europie zaś ujawnia się spadek o 2 procent. To samo ma miejsce w handlu światowym, który wykazuje ogólny wzrost, podczas gdy handel europejski ujawnia spadek o 10 procent.

Przyczyny tego zjawiska tkwią, — zdaniem Laytona, — w olbrzymich przemianach gospodarczych, dokonanych w przemysłach europejskich, oraz w przegrupowaniu produkcji powojennej. **Zasadniczą jednak, — jego zdaniem, — przeszkodą są mury celne,** jakiemi odgrodziły się poszczególne państwa europejskie. — Przeciwstawia się on więc twierdzeniu, jakoby wzmożona ochrona celna przyczyniała się do podwyższenia stopy życiowej ludności. Przeciwnie, **niskie taryfy celne istnieją w tych państwach, które mają najwyższy standard of life,** a odwrotnie, państwa o niskim poziomie posiadają wysokie taryfy celne.

Na konferencji genewskiej przedstawiciele poszczególnych państw wypowiedzieli się coprawda za koniecznością obniżenia taryf celnych, ale realnych wyników tych deklaracyj na razie niema.